

# Koniec praw człowieka

13 kwietnia 2025

Odkąd walkę klas zastąpiła walka o przestrzeganie praw człowieka, staram się zapobiegać pogwałceniom ludzkich praw gwarantowanych „Konstytucją” i ustawami. Zdarzało mi się też łamać niehumanitarne prawo w imię humanizmu. I nawet raz Trybunał Konstytucyjny przyznał nam rację, stwierdzając, że eksmisje na bruk są niezgodne z „Konstytucją”, chociaż ustawa o najmie je dopuszczała.

Dziś prawnicy, dziennikarze i osoby publiczne usprawiedliwiają dzikie eksmisje – bez komornika, bez wyroku sądu. Eksmisje, które są w istocie samosądami i których dokonują ludzie wyglądający jak dowcip o mafii. Mężczyźni bez szyi, krępi, obficie umięśnieni, w kółko goleni i obowiązkowo w czarnych okularach. Usprawiedliwienie brzmiało zawsze tak samo: „przecież nie płacił” i „właściciel ma prawo”.

Gdyby ktoś sądził, że zdżyczenie obyczajów dotyczy tylko mieszkań, byłby w wielkim błędzie. Rząd Donalda Tuska zawiesza prawo do azylu wszędzie tam, gdzie istnieje prawdopodobieństwo, że ktoś o taki azyl poprosi. Jest to złamanie podpisanych przez Polskę traktatów. To nowe prawo jest sprzeczne nie tylko z prawem ludzkim, ale i międzynarodowym.

Teraz już możemy, nie wysłuchawszy osoby proszącej o ochronę międzynarodową, odesłać ją nawet na pewną śmierć, np. z rąk Talibów. Możemy, bo prawo nie służy już do obrony jakichś wartości, tylko do wygrywania wyborów. Liberałowie chcą być okrutniejsi niż narodowcy – i jak na razie świetnie im idzie. PiS, który z dumą uprawiał push-backi, prawa do azylu nie zniósł.

Łamanie prawa w sytuacji wyższej konieczności, która w jakiś niepojęty sposób ma związek z przywracaniem praworządności,

stało się normą. Urzędniczka, która spędziła 9 miesięcy w areszcie, w pojedynczej celi, z ust posła Giertycha dowiedziała się, że gdyby zdecydowała się zeznawać – od razu by wyszła na wolność. To otwarte przyznanie, że mieliśmy do czynienia z aresztem wydobywczym.

Trudno też zrozumieć, dlaczego osoba wcześniej niekarana, oskarżona o przestępstwo urzędnicze, musiała mieć zakładane kajdanki na ręce i na nogi.

Nie wiem, czy ksiądz Olszewski dopuścił się jakichś przestępstw w ramach Funduszu Sprawiedliwości, ale przesłuchiwanie go przez 15 godzin w kajdankach zespolonych (ręce i nogi) było, jak twierdzi Rzecznik Praw Obywatelskich, niewłaściwe. Nie nazwał tego wprawdzie torturami, ale prawdę mówiąc – właśnie to słowo ciśnie się na usta.

Nie mam nic przeciwko stawianiu w stan oskarżenia posłów, ministrów i samego króla – gdybyśmy byli monarchią. Nie podoba mi się jednak nadużywanie aresztu tymczasowego, tak samo jak nie podobało się to Adamowi Bodnarowi, kiedy pełnił funkcję Rzecznika Praw Obywatelskich.

Nie podoba mi się zakładanie kajdan na wszystkie kończyny osobom, które w myśl prawa nie są winne żadnego przestępstwa, bo póki nie zostały skazane, obowiązuje domniemanie niewinności.

Nie przypuszczam, by minister sprawiedliwości osobiście wydawał szczegółowe instrukcje o sposobie traktowania zatrzymanych osób związanych z poprzednią władzą. Ale gdy już, nie będąc zaangażowany w spór polityczny, Adam Bodnar potwierdził bulwersujące fakty – zastanawia bierność ministra sprawiedliwości. Bierność, która oznacza aprobatę dla tych haniebnych praktyk.

I nie staję tu w obronie ludzi PiS, tylko w obronie wszystkich ludzi. Bo gdy się raz zacznie otwarcie łamać prawa człowieka, to zwykli, niezaangażowani w politykę obywatele mogą się

obawiać, że ich prawa łamane będą równie bezceremonialnie.

Konflikt polityczny sprawił, że urzędującym politykom puszczają hamulce i „dorzynanie watahy” przestaje być już tylko metaforą.

Instrumentem sporu politycznego przestaje być walka na argumenty, szermierka słowna, a staje się prawo karne i karne represje. Zwoływanie konferencji prasowych, zanim postawione zostaną jakieś zarzuty, miało być niechlubną przeszłością – a nie jest.

Dopiero teraz, kiedy do więzień trafiają politycy prawicy, dowiadujemy się, jak wygląda nasz system więziennictwa. Nikogo nie obchodziło to, że więźniów w Polsce się praktycznie nie leczy – co stanowi według wszelkich standardów rodzaj tortury – dopóki nie dotknęło to osób sławnych i urzędowych.

Najgorsze jest to, że prawica prawdopodobnie już wkrótce odzyska władzę. I zacznie się mścić, mając tym razem usprawiedliwienie w demokracji walczącej Donalda Tuska. A wtedy spirala przemocy i bezprawia rozkręci się na dobre.

Bójcie się wszyscy, którzy macie szansę wpaść w tę maszynkę do mielenia ludzi. Bo jeżeli można takie rzeczy robić posłowi czy ministrowi, to co dopiero wam, szarym obywatelom.

Autorstwo: Piotr Ikonowicz

Źródło: [Trybuna.info](http://Trybuna.info)